

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV C KIELCE ŚRODA 17 WRZESNIA 1952 R. Nr. 223 (1010)

W nadchodzących wyborach oddam swój głos na listę Frontu
Narodowego.

Edward Pablańczyk
małorolny chłop z grom. Wywła, pow. Jędrzejów

W ciągu 7 tygodni ukończono w Pekinie budowę »Domu Pokoju«

PEKIN. (PAP). Jak donosi agencja Nowych Chin, w dniu 14 września br. oddano do użytku w Pekinie nowoczesny 8-piętrowy budynek, w którym będą mieszkali delegaci na Kongres Obróbki Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku. Budowa tego gmachu, który nosi nazwę »Domu Pokoju«, trwała zaledwie 7 tygodni zamiast 11 miesięcy. Budynek ma przeszło 200 pokoi mieszkalnych oraz kilka wielkich sal restauracyjnych i konferencyjnych.

Potężne manifestacje patriotyczne w Belgii

PARYŻ (PAP). — Prasa paryska donosi z Brukseli, że narodowy dzień protestu przeciwko rządowi Van Houtte, zwalnającemu zbrodniarzy wojennych, przekształcił się w potężną manifestację patriotyczną. Według agencji United Press, 100 tysięcy patriotów belgijskich z całego kraju defilowało z pocztami sztandarowymi przez ulice Brukseli. Na czele pochodu postępowali b. więźniowie Breendonck (obóz koncentracyjny, którego główny kat — Bodi — został ułaskawiony przez rząd belgijski), matki i żony rozstrzelanych więźniów politycznych i partyzantów, wszystkie organizacje ruchu oporu, b. jeńcy wojenni i b. kombatanek. W pochodzie wśród patriotów, zjednoczonych we wspólnym protestie, znajdował się również sekretarz generalny Komunistycznej Partii Belgii Lalmand.

Intyner Jan Ting-pao, który prowadził budowę, podkreślił, że gmach wykończono w tak krótkim czasie, dzięki ofiarnej pracy wszystkich robotników zatrudnionych na budowie. Po zakończeniu budowy odbyła się uroczysta akademicka, na której przemawiali liczni robotnicy. 70-letni elektrotechnik Pan Wen-czi, który od 40 lat pracuje przy montażu dźwigów, podkreślił, że jego brzydka składa się z 6 osób zmontowała i uruchomiła wszystkie dźwigi w gmachu w ciągu miesiąca zamiast 4 miesięcy. »Pracowaliśmy ze wszystkich sił — oświadczył Pan Wen-czi — ponieważ wiedzieliśmy, że pracujemy dla pokoju. Stolarz Ju Wen-heng oświadczył, że swą pracę wykonał przed terminem, ponieważ nienawidził wojny a wiedział, że pracuje dla delegatów, którzy omówią sprawę utrwalenia pokoju i udaremnienia zbrodniczych planów podżegaczy wojennych.

Burzliwymi oklaskami powitało przemówienie b. komisarza politycznego Międzynarodowej Brygady w Hiszpanii Franza Dahlema oraz przewodniczącego Międzynarodowej Federacji Uczestników Ruchu Oporu i ofiar faszyzmu pułkownika Manhesa (Francja). Manhese pozdrowił mieszkańców Berlina w imieniu wielu milionów ludzi wszystkich krajów świata, którzy walczą przeciwko faszystowskiej tyranii, a w tej chwili prowadzą walkę w obronie pokoju. Podkreślił on olbrzymie znaczenie propozycji radzieckich w sprawie Niemiec i uchwały Izby Ludowej NRD.

Zadne groźby nie powstrzymają narodów walczących o swą przyszłość

Zakończenie Tygodnia Walki przeciwko faszyzmowi i wojnie

BERLIN (PAP). W związku z zakończeniem »Tygodnia walki przeciwko faszyzmowi i wojnie« odbyła się na placu Thaelmanna w Berlinie potężna manifestacja, w której wzięło udział ponad 100 tysięcy mieszkańców ze wszystkich sektorów Berlina. Na wiecu obecni byli: Prezydent NRD Wilhelm Pieck, przewodniczący Izby Ludowej Johannes Dieckmann, wicepremier Heinrich Rau oraz delegacja Związku Partyzantów Radzieckich i przedstawiciele ruchu oporu krajów demokracji ludowej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Niemiec Zachodnich i krajów Europy zachodniej.

Burzliwymi oklaskami powitało przemówienie b. komisarza politycznego Międzynarodowej Brygady w Hiszpanii Franza Dahlema oraz przewodniczącego Międzynarodowej Federacji Uczestników Ruchu Oporu i ofiar faszyzmu pułkownika Manhesa (Francja). Manhese pozdrowił mieszkańców Berlina w imieniu wielu milionów ludzi wszystkich krajów świata, którzy walczą przeciwko faszystowskiej tyranii, a w tej chwili prowadzą walkę w obronie pokoju. Podkreślił on olbrzymie znaczenie propozycji radzieckich w sprawie Niemiec i uchwały Izby Ludowej NRD.

Jest to olbrzymi wkład do pokoju i nowego rozwiązania problemu niemieckiego — oświadczył Manhese — i dowód tego, że rządy Związku Radzieckiego i Niemieckiej Republiki Demokratycznej występują w interesie narodów niemieckich. Przedstawiciel partyzantów radzieckich, Manswietow, oświadczył w swym przemówieniu, że imperialiści amerykańscy coraz częściej stosują metody faszystowskie, likwidując resztki demokracji we własnym kraju i dopuszczając do niezawisłości innych. Z pomocą angielskich i francuskich podpalaczy świata francuskiej oni krew milującego pokój narodu koreańskiego, usiłują zniszczyć jego wolność i niezawisłość narodową.

Mając na uwadze swe zbrodnicze cele, przywódcy imperialistyczni odrzucają propozycje rządu radzieckiego w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i stworzenia milującego pokój.

kój państwa niemieckiego. Jednakże ruch o utrzymanie i utrwalenie pokoju rozszerza się coraz bardziej. Żadne represje, żadne groźby nie powstrzymają narodów w walce o pokojową pracę o szczęście ich dzieci.

Na manifestacji berlińskiej przemawiał również przedstawiciel delegacji Niemiec Zachodnich, który podkreślił, że »układ ogólny« prowadzi do wojny. Zdaje sobie z tego sprawę ludność Niemiec Zachodnich i dlatego walczą coraz bardziej zdecydowanie przeciwko ratyfikacji »układu ogólnego«. Zgodę Ehlersa na przyjęcie delegacji Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej należy uznać za sukces sił pokoju w Niemczech Zachodnich.

Uczestnicy manifestacji uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której wyrażają wdzięczność rządowi radzieckiemu za jego nieustanne wysiłki, zmierzające do szybkiego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Ze świata

PEKIN. Jak donosi dziennik »Shinminbao«, według Wielkiego Muru Chińskiego w Chinach północno-wschodnich zakładany jest pas lotny o długości 3.000 li (jeden li — 0,5 km). W pracach nad założeniem tego pasa lotnego brali dołychczas udział około 500 tysięcy chłopków.

PARYŻ. Dziennik »Szwajcarski« »Voix Ouvrière« opublikował apel Komitetu założycielskiego Federacji Kobiet Szwajcarskich, walczących o pokój i postępy. Apel podkreśla, że nadszedł czas zjednoczenia się kobiet niezależnie od przekonań politycznych i wierzeń religijnych, by zmocnić walkę o pokój.

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Dżalalabad, że od 2 tygodni trwa w Indiach strajk robotników z przemyśleń. Liczne strajkujących robotników fabryki w Kirke wzrosła z 13.500 do 27 tysięcy. Do strajku przystąpiło się 8 tysięcy robotników magazynu zaopatrzenia artyleryjskiego w Talegane.

PARYŻ. Dziennik »Libération« donosi, że w dalszym ciągu wzmagają się w Tunisie represje francuskich władz kolonialnych przeciwko uczestnikom ruchu narodowo-wyzwoleńczego.

Francuskie władze kolonialne postanowiły utworzyć w Tunisie jeszcze jeden trybunał wojskowy w celu przypięszenia dochołdozów w »sprawach« patriotów tuniskich.

BERLIN. Agencja ADN donosi z Hamburga, że członkowie faszystowskiego związku młodzieży niemieckiej (BDJ) napadli na Biuro KPD w Hamburgu.

Dziennik »Hamburger Volkszeitung« pisze w związku z tym, że jest to nowa prowokacja wymierzona przeciwko pokojowym i postępowym siłom Trizonii.

Dalsza faszyzacja Trizonii

BERLIN (PAP). Jak donosi z Bonn agencja ADN, rząd Adenauera złożył w Bundestagu projekt ustawy, która, uzupełniając istniejące już przepisy represyjne, ma służyć do zdławienia wszelkiej opozycji przeciwko polityce wojennej. Projekt ten przewiduje możliwość pozbawiania wolności bez szeregowego postępowania sądowego, a pomyślny jest przede wszystkim jako środek represji wobec bojowników o pokój i o jednolitość Niemiec. Agencja ADN podkreśla, że jest on zapowiedzią wkręcenia systemu obywateli koncentracyjnych z czasów hitlerowskich.

Zakończenie rokowań radziecko-chińskich w Moskwie

(Dokończenie ze str. 1)

Port Artura, ustalony w art. 2 porozumienia chińsko-radzieckiego o Portie Artura, do czasu zawarcia traktatów pokojowych między Chińską Republiką Ludową a Japonią oraz Związkiem Radzieckim a Japonią.

Jeżeli rząd radziecki zgodzi się na powyższą propozycję rządu Chińskiej Republiki Ludowej, niniejsza nota i nota zawierająca Waszą odpowiedź uważane będą za część składową porozumienia z dnia 14 lutego 1950 roku między Chińską Republiką Ludową a ZSRR w sprawie wojskowej bazy morskiej Port Artura, która to część naberze mocy obowiązującej z dniem wymiany not.

Proszę Was, Towarzyszu Ministrze, o przyjęcie wyrazów mojego najgłębszego poważania.

(—) A. J. WYSZYŃSKI

dnia 15 września 1952 r.

MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS, dnia 15 września przewodniczący Rady Ministrów ZSRR J. W. Stalin wyjechał na Kremlu obiad na część delegacji rządowej Chińskiej Republiki Ludowej z premierem Państwowej Rady Administracyjnej i ministrem Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lajem oraz na część delegacji rządowej Mongolskiej Republiki Ludowej z premierem J. Cedenbalem na czele.

Obiad upłynął w serdecznej i przyjaznej atmosferze.

(Dokończenie ze str. 1)

szego życia. Ludzie ci przeleć w swych rozmowach z mieszkańcami muszą omawiać trudne, nieraz skomplikowane problemy, muszą umieć wyjaśnić różne wątpliwości, muszą też umieć — jeśli trzeba — ostro odparować wroga plotkę, zdementować prowokacyjne czasem pytania, wytłumaczyć dlaczego są trudności, dlaczego nie wszystkie jeszcze nasze potrzeby mogą być dziś zaspokojone. Dlatego też aktywiści muszą dobrze znać zagadnienia, z którymi idą do ludzi.

Praca Komitetu Obwodowego rozwijać się będzie w dwóch zasadniczych kierunkach: przez agitację domową i poprzez wspólne, organizowane dla mieszkańców zebrania. Agitacja domowa — to nie tylko indywidualne rozmowy agitatorów z pojedynczymi ludźmi, czy rodzinami. To nie tylko organizowane przez agitatorów w mieszkaniach poga wędki, wspólne czytanie prasy, omawianie jakichś pojedynczych zagadnień. Ludzie w rozmowie z agitatorami będą mówić również o tym, co ich boli, będą zwracać uwagę na niedociągnięcia i rzeczy złe. Wiele niechwilowych spotkań agitator w swej pracy spraw, które łatwo będzie można załatwić. Dobry Komitet Obwodowy, dobry agitator — to ludzie, którzy nie przejdą obojętnie wobec ludzkich spraw, nie tylko wyjaśnią istotę trudności, ale pomogą w załatwieniu słusznych skarg i postulatów wyborcy.

Zorganizowanie zebrania mieszkańców obwodu — to nie tylko sprawa wystarania się o prelegenta i zawiadomienie o terminie zebrania. To nawet nie tylko zachęcenie poprzez agitatorów ogółu mieszkańców do wzięcia udziału w zebraniu. Zebranie wtedy tylko będzie dobrze zorganizowane, jeśli zainteresuje ludzi, jeśli przekona ich o słuszności naszych słów, zachęci do udziału w następnych zebraniach. Można ożywić zebranie zaproszeniem na nie znanych literatów, czy artystów. Można poprosić o wzięcie udziału w zebraniu ludzi starszych, którzy wspominać będą własne życie, ciężkie lata przedwojennego bezrobocia, walkę klasy robotniczej. Niezwykle ważną sprawą jest tu urozmaicenie programu częścią artystyczną. Duże znaczenie ma również estetyczne przygotowanie sali na zebranie.

W spełnieniu wielkich zadań wszystkie ognia naszej partii winny udzielić komitetom obwodowym wszechstronnej pomocy. Skierujemy do pracy w komitetach członków podstawowych organizacji partyjnych w zakładach pracy. Wspomożemy komitety obwodowe na wsi zahartowanymi, dobrymi członkami partii, którzy, pracując w fabryce, mieszkają na wsi. Nie może być ani jednego członka partii, niezwiązanego w okresie przedwyborczym z określonym komitetem obwodowym.

Pomoc partii dla komitetów obwodowych wyrażać się będzie przede wszystkim w stałej współpracy z komitetami w szkoleniu i instruuowaniu agitatorów, w trosce o dostarczenie komitetom obwodowym bogatych materiałów propagandowych, w zaproszeniu przydujących agitatorów na narady agitatorów partyjnych itp.

Poprzez zespoły partyjne troszczyć się będziemy o właściwy przebieg pracy masowej i organizacyjnej komitetów obwodowych. Czuwać będziemy nad tym, by od pierwszej chwili swej działalności komitety obwodowe, podstawowe ognia Frontu Narodowego skupiały wokół siebie wszystkich mieszkańców obwodu, wszystkich Polaków, którzy chcą Polskę silną i szczęśliwą.

Fot. — CAE

„Bez ich surowców nie moglibyśmy budować czołgów“

Blok atlantycki — próba skolonizowania Europy Zachodniej przez Stany Zjednoczone

WASZYNGTON (PAP). — Departament Stanu opublikował broszurę o »rozwoju i znaczeniu« bloku atlantyckiego. Przyznaje, że polityka zbrodni wojennej, już trudności gospodarcze i polityczne w krajach uczestniczących w bloku atlantyckim, autorzy podkreślają, że

Posiedzenie plenarne Czechosłowackiego Komitetu Obróbki Pokoju

PRAGA (PAP). W Pradze odbyło się posiedzenie plenarne Czechosłowackiego Komitetu Obróbki Pokoju. Przewodniczącą Komitetu A. Hodnová-Spurna wygłosiła referat poświęcony walce przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich oraz w sprawie przygotowania do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju.

Stwierdziła ona, że w ramach przygotowania do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju i międzynarodowej konferencji w sprawie rozwiązania problemu niemieckiego odbędzie się w drugiej połowie września br. w miastach obwodowych i rejonowych Czechosłowacji oraz w większych przedsiębiorstwach kraju wiece pod hasłem walki przeciwko remilitaryzacji

Niemiec Zachodnich, tzw. »układowi ogólnemu« i układowi o tzw. »europejskiej wspólnocie obronnej«. W październiku i listopadzie wszystkie obwodowe i rejonowe komitety obróbki pokoju rozwiną wspólnie »komitetai działania Frontu Narodowego szeroką kampanię przygotowawczą do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju.

Następnie pełnomocnik do spraw łączności Słowackiej Narodowej Rady Pełnomocników A. Horak wygłosił referat na temat udziału komitetów obróbki pokoju w przygotowaniach do obchodu 35 rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej i Miesiąca Przyjaźni Czechosłowacko-Radzieckiej.

stwierdzają, że dla Stanów Zjednoczonych... znaczenie strategiczne Europy Zachodniej jest rzeczą główną i niezmiennie ważną. Europa Zachodnia posiada najlepsze w świecie porty...

Brozsura wskazuje, że poza interesami strategicznymi »Stany Zjednoczone mają również w Europie Zachodniej interesy natury gospodarczej. Europa Zachodnia jest naszym najważniejszym konsumentem... W związku z tym należy przyznać — stwierdza brozsura — że kraje Europy Zachodniej, dzięki terytorium, zamorskim i inwestycjom zagranicznym, mają dostęp do wielu surowców, posiadających niezmienne ważne znaczenie dla przemysłu amerykańskiego i których nie można uzyskać w dostatecznej ilości z innych źródeł.

Podkreślając, że Stany Zjednoczone importują cynk, chrom, grafit i kalcyn naturalny, jak również znaczną część niklu, rudy manganu, rtęci, ołowiu, miedzi i cynku, autorzy piszą, że »bez tych materiałów nie moglibyśmy zbudować ani jednego czołgu, ani samolotu...«

Brozsura stwierdza następnie, że w przyszłości wydatki na cele wojskowe w krajach bloku atlantyckiego będą się w dalszym ciągu powiększały. Według orientacyjnych obliczeń, w 1953 roku ogólna suma wydatków na cele wojskowe w krajach zachodnio-europejskich powiększy się do 11,7 miliardów dolarów. Jeśli dodać wydatki Niemc w Zachodnich, budżety wojskowe w 1953 roku stanowią ogółem przeszło 14 miliardów dolarów.

Grupa wybitnych działaczy angielskich potępia ratyfikowanie przez rząd »układu ogólnego«

LONDYN (PAP). Dziennik »Times« opublikował list grupy wybitnych działaczy angielskich, w którym wyrażają oni

Rozwój przemysłu budowy maszyn w Rumunii

W latach władzy ludowej przy bratniej pomocy Związku Radzieckiego rumuńska klasa robotnicza pod kierownictwem swej partii stworzyła podstawy przemysłu budowy maszyn i osiągnęła wspaniałe sukcesy. Przemysł ten wykonał plan 1949 roku w 115,1 proc. plan na rok 1950 — w 110,2 proc., a na 1951 — w 126,9 proc. W roku obiegowej produkcji towarów osiągnięta 600 proc. w porównaniu z 1943 r. a produkcja motorów zwiększyła się w tym samym czasie o 470 proc.

protest przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. List ten głosi: »Głęboko przekonani, że polityka, której wyrazem jest tzw. »układ ogólny« i umowa o »europejskiej wspólnocie obronnej« zwiększy jeszcze bardziej napięcie stosunków między Wschodem a Zachodem i groźbę nowej wojny światowej oraz podważy możliwość zjednoczenia Niemiec, nie możemy w milczeniu godzić się z niedawną uchwałą parlamentu w sprawie ratyfikowania tych układów.

Wierzymy, że mówimy w imieniu nieustannie wzrastającej liczby myślących ludzi Anglii, Francji i Niemiec. Uważamy, że pokojowe rozwiązanie kwestii niemieckiej jest możliwe... i dlatego domagamy się, aby podjęto wszelkie możliwe środki dla stworzenia warunków do pomysłnych rokowań czterech mocarstw.



W obronie swej ojczyzny przed załamkami imperialistów amerykańskich, ochotnicy chińscy walczyli ramię w ramię ze swymi braćmi koreańskimi przeciw amerykańskiemu czołgowi.

Fot. — CAE

Bezpieczeństwo Polski wczoraj i dziś

Jebo było pogodnie. Złotego pogodnie. Prawdziwie wesołemu. Rzućmy na drogę, skuleni w przydrożnych rowach wyrażaliśmy stałym piaskiem, niosącym śmierć i zniszczenie. Rów i piwnica, drzewo i krzak — oto obrona, którą władcy „mocarstwowej” Polski zgrywali nad sobą. I w tych samych drzewach, gdy mostem zaleszczym uciekała haniebna przeszłość, dwudziestolecie krzywdy i kłamstw, potworów kłamstw, potworów zdrady, właśnie w rowach, właśnie w piwnicach dokonywał się sąd. Sąd narodu zdokonywał i porządku nad tymi, którzy całymi latami karmili go kłamstwem.

Most Poniatowskiego spłynał oba brzozy Wisły. Pierwsze dźwięki zakrzykiwały w polskim porcie Szczecin. Ruszyły pary transmisyjne we wrocławskim Pałacu. Toczyły się po szynach na polskiej ziemi tysiące wagonów załadowanych bawełną z dalekiego Kazachstanu czy Uzbekistanu, obrabianymi z Leningradu czy Moskwy. Pracował już Biały stół, pracowała Łódź. Zahuczały maszyny w setkach fabryk. Spichlerze zapelniały się ziarnem zebrany z pierwszego powojennego siewu. Matki wyprowadziły dzieci swoje do szkół.

Był to rok 1946. Dobiegał koniec, gdy głowy setek Polaków i Polek, starych i młodych pochylały się nad słowami: „Blok Stronnictw Demokratycznych pragnie skupić całe zdrowe społeczeństwo wokół podstawowych spraw narodu, którymi są: trwałość i niewzruszona niepodległość i niezawisłość Polski, nienaruszalność naszych granic na Odrze, Nysie i Bałtyku, nietykalność Ziemi Odzyskanych, całkowite zalednienie ich i zagospodarowanie”. W odezwie do narodu Blok Demokratyczny nakreślał wytyczne swych zamierzeń.

Niedawno jeszcze były lata demagogicznych obietnic, towaryżeniści w Polsce przedwzruszeni w każdym wyborze. Lata frazeologii, której wartość naród w pełni mógł ocenić na zlistach swych miast, domostw, na grobach 6 milionów ofiar. I byli tacy, którzy nie rozumieli dziejowych przemian w Polsce i ulegając wrogiej propagandzie mikołajczykowskiej dywersji i bandyckiego podziemia — sceptycznie odnosił się do deklaracji Bloku Demokratycznego.

W najbliższych miesiącach minie 6 lat od tych chwil. Jakże krótki okres czasu w tysiącletniej historii narodu. Jakże długi, gdy mierzyć go miarą przemian, miarą tego nowego, co narodziło i rozwinięło się w nas, tego nowego, co rośnie na naszej ziemi. Miarą tego, czym jest dzisiaj naród polski, czym jest ukochana Ojczyzna nasza Polska Rzeczpospolita Ludowa.

Marzenia i ideały każdego Polaka, któremu droga, blika jest jego Ojczyzna przekształciły się w rzeczywistość. Jesteśmy dziś obywatelami kraju, którego znaczenie i autorytet w świecie rośnie z każdym dniem, którego

przykład promieniuje na setki milionów ludzi. Duma i wiara w przyszłość napawa nas fakt, że znajdujemy się w obozie, któryremu przewodzi wielki, niezłomny, nieustraszony, niepokonywany Kraj Socjalizmu. Duma naszą jest sympatia, którą — w przedwzruszeniu do lat przed wojennych — darzy nas klasa robotnicza wszystkich krajów, darzą nas narody. Wówczas byliśmy na szachownicy międzynarodowej polityki pionkiem przesuwany przez siły zagrażające pokojowi. Dziś kraj nasz uważany jest powszechnie za ważne ognio światowego obozu pokoju, nasze osiągnięcia służą również sprawie wszystkich narodów.

Podczas, gdy w świecie kapitalistycznym suwerenność narodowa jest deptana i gwałcona, gdy dyktat stał się jedyną formą stosunków pomiędzy silniejszymi i słabszymi, a przede wszystkim pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a innymi krajami kapitalistycznymi, w świecie socjalizmu panują braterskie stosunki współpracy i poszanowania godności i suwerenności narodów. Polska Ludowa jest suwerenną i niepodległą jak nigdy nie była na przestrzeni tysiącletniej historii narodu polskiego. Bezwzględnie minęły lata papierowej „suwerenności”, gdy kraj nasz stanowił przedmiot przetargów i rozgrywek, gdy o losie jego decydowano w gabinetach polityków i kapitałistów zagranicznych. Dziś jesteśmy krajem suwerennym, o którego przyszłości, o którego polityce decyduje jedynie jego pełnoprawny gospodarz — lud pracujący.

W Polsce Ludowej polityka państwa łączy się w nierozdzielalną całość z pojęciem polskie go interesu narodowego. Interes ten wymaga utrwalenia pokoju światowego, utrwalenia niepodległości naszej Ojczyzny. Tym celem służyły wszystkie nasze wysiłki ubiegłych lat. Temu celowi służył i roku na rok zacieśniając się przyjaźń, a roku na rok pogłębiająca się współpraca polityczna, gospodarcza i kulturalna z Krajem Związkiego Socjalizmu. On to wywołał nas z jarama hitlerizmu i pomógł wydrwać Ojczyznę z ruin. Jego braterska pomoc sprawiła, że mamy dziś kwitującą Ojczyznę, że stajemy się krajem żelaza, betonu i stali, że kroczymy powoli i świadomie po drodze budownictwa socjalistycznego. Jego przykład jest dla nas natchnieniem. Są nim wspaniałe budowle komunizmu. Jest ujarzmienie sił przemyślnych na niezmierzonych obszarach, jest nim patriotyzm ludzi radzieckich, wyrażający się w ich walce o zwycięstwo komunizmu, o zwycięstwo sprawy pokoju na świecie.

Po raz pierwszy w historii naszej Ojczyzny granice naszego kraju są granicami pokoju i przyjaźni. Zamiast przedwojennej izolacji i osamotnienia, zamiast konfliktów i waśni podsyconych przez klasy posiadające mamy na naszych granicach kraje sojusznice związane z nami wspólną walką o realizację wspólnych celów. Stalnowskiej polityce przyjaźni między narodami oraz

dojściu do władzy mas pracujących w Polsce Ludowej i w Niemieckiej Republice Demokratycznej zawdzięczamy historyczny przełom w stosunkach polsko — niemieckich. Budująca podstawa socjalizmu Niemiecka Republika Demokratyczna jest dziś naszym sojusznikiem, którego walka o utworzenie zjednoczonego, demokratycznego, pokojowego i suwerennego państwa niemieckiego wzmocniła jest przeciwko wrogiemu wrogom naszej Ojczyzny — imperialistom amerykańskim i niemieckim. Miarą przemian w stosunkach polsko — niemieckich, miarą znaczenia ich jest fakt, że na straży wieczystej granicy między naszymi narodami, granicy pokoju i przyjaźni na Odrze i Nysie czuwa już nie tylko naród polski i żołnierze polscy. Broni jej również nasza przyjaźń z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Broni jej żołnierze niemieckiej demokracji, żołnierze armii, które powstały w NRD jest odpowiedzialny naród niemiecki na zbrodnicze plany wskrzeszenia hitlerowskiego Wehrmachtu.

Nasza walka o pokój, o umacnianie prawdziwej wolnej i sprawiedliwej Ojczyzny, z której imieniem na ustach ginęły pokolenia rewolucjonistów, wiąże się nierozdzielnie z naszą walką o jej świętość, o jej siłę. Słabość jest zachętą dla zbrodniarzy. Zachęcała ona zawsze wrogów narodu polskiego i dlatego nasza klasa robotnicza zdobywszy władzę w Polsce poprowadziła naród jedyną drogą, zapewniającą prawdziwą niepodległość — drogą potężnego i szybkiego rozwoju gospodarczego, drogą zwycięsko zrealizowanego na dwa miesiące przed terminem planu 3-letniego, drogą śmiałych i trudnych zadań planu 6-letniego, zapewniającego szybki rozwój naszej siły gospodarczej i obronnej. Pokrył się kraj nasz nowymi wielkimi pieciami. Powstały nowe elektrownie, nowe kopalnie, nowe kombinaty, fabryki, huty. Powstają nowe miasta. Kraj nasz zmienił się w wielki plac budowy. Potwierdzeniem tempa naszego rozwoju niech będzie fakt, że produkcja przemysłowa prawie czterokrotnie wzrosła na głowę ludności w porównaniu z okresem przedwojennym. Zagospodarowane zostały nasze ziemie Zachodnie. Już siedem milionów Polaków pracuje na Ziemiach Zachodnich. Tętnią życiem ich miasta. Odbudowane stare zakłady przemysłowe, wzniesiono wiele nowych. Przyrosną bogaty płon ich pola. Coraz większego znaczenia nabiera ich przemysł.

Nasze budownictwo służy sprawie pokoju na świecie. Nie tylko dlatego, że osiągnięcia nasze wzmagać bazę materialno-gospodarczą i obronną obozu pokoju. Również dlatego, że dla wysiłków mas krajów kapitalistycznych zwycięstwa nasze są bodźcem dla wzmocnienia walki o zwycięstwo sprawy pokoju, o wyzwolenie narodów i społeczeństwa.

Z dumą spoglądamy na przebiegłą drogę. Jasne jest, że u źródeł naszych osiągnięć leży twórczy wysiłek całego narodu. Czyż byłoby one możliwe w warunkach państwa, rozbitego, rozsadanego od wewnątrz, jakim była Polska przedwojenna? Nie. Do takich osiągnięć zdolny jest tylko naród silny jednocią, naród świadomy celów, ku którym zmierza; naród przeżywający dzień z swą wielką młodością, naród przekształcający swe życie i swą historię. W ogniu historycznych przeobrażeń i kulturalnych, gospodarczych i kulturalnych, w ogniu zwycięstwa przeciwko wrogom Ojczyzny, wrogiem jej niepodległości, jej świętości, wrogiem jej socjalistycznego jutra dokonuje się u nas proces przemowy i nieodwracalny — proces przekształcania się narodu polskiego w naród socjalistyczny. Przewodnikiem jego i kierowniczą siłą państwa stała się klasa robotnicza. Ona to, w sojuszu z pracującym chłopstwem, zjednoczyła wszystkie żywe siły narodu wokół wielkiego dzieła budowy Polski niepodległej, Polski silniejszej dziś niż kiedykolwiek, wokół budowy Polski socjalistycznej.

Wyrazem tych historycznych przemian, rosnącej jednoci moralno — politycznej narodu polskiego, jest ukonstytuowany Komitet Wyborczy Frontu Narodowego, na którego składzie

nał ukochany przywódca i naczelny nasz narodu, Bolesław Bierut, Front Narodowy, jak głosi program. „Jest jednocią dla nas wszystkich, którzy chcą utrwalenia pokoju i niepodległości Ojczyzny. Jest jednocią w walce o sześciolipną przyszłość narodu, w walce z tymi, którzy chcieliby naród nasz rozbić i osłabić wewnętrznie, w walce z najamnikami imperializmu”.

znów wrzesień. Jakże krańcowo inny jest ten sprzed 13 lat, który minął i nie wróci nigdy, tak jak minęła i nie wróci nigdy hańba bezsilności naszego kraju wobec najeźdźców.

Naród polski znajduje się dziś w przededniu historycznego aktu — wyboru Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, którego szczytnym, historycznym zadaniem będzie poprowadzenie narodu po drodze jakże pięknej i jakże śmiałej, nakreślonej przez program wyborczy Frontu Narodowego.

Nie ma dziś Polaka, który by nie był pewny, że co do jedy zrealizujemy pełne rozmachu zadania tego programu świętości, siły i szczęścia naszej Ojczyzny. Jest on konkretną wytyczną działania i podobnie jak poprzedni zostanie wykonany. Gwarancją tego są nasze dotychczasowe zwycięstwa. Jest nasza Konstytucja — tarcza i oręż narodu w walce o rozkwit i świętość jego Ojczyzny. Gwarancją jest jednoci naszego narodu. Pod przewodnictwem klasy robotniczej zahartowanej w przezwyciężaniu wszelkich przeszkód, jej czołowego oddziału — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, kierującej się naukami swego przywódcy, Bolesława Bieruta naród polski świadomy swych historycznych zadań kontynuuje swój zwycięski marsz.

Tadeusz Gumowski

Wprowadzać w życie i utrwalac słuszną inicjatywę młodzieży

Każdy młody patriota Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 22 lipca słuhował swej ojczyźnie, jej Pierwszemu Obywatelowi i Naczelniemu ludu pracującemu miast i wsi tow. Bolesławowi Bierutowi — że stać będzie na straży zdobyczy klasy robotniczej, na straży pokoju, walcząc o coraz lepsze wyniki w pracy i nauce, o pomnożenie sił Polski Ludowej.

I zaraz po Złocie, młodzież przystąpiła do realizacji swego szczytnego przyrzeczenia. Wprowadzając w życie słowa słubowania, pierwsza w Polsce młodzież Poznania a za nią naszego Radomia, zorganizowały Sztafety Konstytucyjne, które przebiegały od fabryki do fabryki, mobilizując coraz to nowe załogi do wykonywania swych planów, do podejmowania nowych zobowiązań produkcyjnych. W wyniku tego robotnicy Kielei i Radomia podjęli zobowiązania na blisko 10 milionów złotych. Tacy robotnicy jak Kampaniec, Tali, Dziubiński i inni mobilizowali załogi fabryk do wykonania podjętych zadań.

Po Złocie, do pracy z całym za pałem i energią, stanęli również młodzi chłopcy i dziewczęta ze wsi, pomagając przy zwózce i omaloch zboża. Tak czynili młodzi członkowie ludowych zespołów sportowych z Radoszyc, Podkowa, Kaptura, Tumilna i wie lu innych miejscowości.

Młodzież więc głęboko zrozumiała, o czym świadczy m. in. przytoczone przykłady, że jej miejsce jest tam, gdzie jest walka, nauka i praca. Cenne i słusne inicjatywy wprowadza też i utrwała w codziennym trudzie przy warsztacie, w szkole i na roli, aby pomażać dalej utrwalenie w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zdobycze mas pracujących.

Zbliżają się wybory. — Młodzież znowu podjęła cenną formę w swej uświadamiającej i mobilizującej pracy. Tą formą są

„Sztafety Młodych Wyborców”, które podobnie jak Sztafety Konstytucyjne przebiegają od fabryki do fabryki, od gminy do gminy, mobilizując młodzież i całe załogi do powitania gorąco i nowymi czynami produkcyjnymi Programu Wyborczego Frontu Narodowego. Niestety, ta piękna inicjatywa nie rozwija się jeszcze należycie. Toteż ogromna jest ilość zakładów pracy w Kielcach i w całym województwie, w których sztafety nie były, a których załogi wyczekują ich z dnia na dzień. Są takie zakłady i ludzie, którzy nie wiedzą sami jak ruszyć z pracą w tym zakresie, bo im nikt dotychczas nie przyszedł z radą i wskazówkami. Np. tow. Tłuszczynski z Wojewódzkiego Zarządu Drog Publicznych w Kielcach chciał już dawno zorganizować taką sztafetę, ale nikt mu nie powiedział, jak, nikt mu nie przyszedł z pomocą. Takich ludzi i załogi należy oczywiście wciągnąć w wir codziennego życia, organizując właśnie sztafety, które spełnią niewątpliwie swoje zadanie w mobilizacji załóg do wydajniejszej pracy dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

Piękne pole do popisu mają przede wszystkim ci, którzy uczestniczyli w Złocie oraz koła ZMP, zarządy powiatowe i miejskie Związku Młodzieży Polskiej. To jest ich zadanie: Sztafety Młodych Wyborców organizować się winny jak najszybciej w każdym powiecie — odrębne dla szkół, zakładów pracy, instytucji, gromad.

Mocne utrwalenie w codziennej pracy doświadczonych młodzieży w pracach przed Złotem i w okresie pólzotowym, organizowanie Sztafet Młodych Wyborców — wysuwa się zatem obecnie, w przededniu wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, jako jedno z naczynnych zadań ZMP.

Henryk Kojac
pracownik ZW ZMP

Zobowiązania ludzi pracy Kielecczyny dla poparcia czynem Programu Wyborczego Frontu Narodowego

Wzwanie do czynu produkcyjnego dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego spotkało się w Radomiu z głębokim zrozumieniem załóg zakładów produkcyjnych. Na masowkach poświęconych omówieniu Programu Wyborczego podjęto już pierwsze zobowiązania zawarte w treści patriotycznych rozstrzeżeń.

A oto jedna z nich: My robotnicy Radomskich Zakładów Garbarskich w odpowiedzi na Program Wyborczy Frontu Narodowego i dla uczczenia XIX Zjazdu WK(b) podjęliśmy następujące zobowiązania produkcyjne: Załoga Oddziału Produkcyjnego Nr 10, która przystąpiła do zobowiązań z całym entuzjazmem wyprodukujemy we wrześniu z posła danych półfabrykatów skór końskich na futra towary gotowe na łączną sumę 36.187.40 zł.

Oddział Produkcyjny Nr 1 podjął zobowiązania oszczędnościowe i podniesienia wydajności na sumę 24.050 zł. Oddział Produkcyjny Nr 2 poprzez swoje zobowiązania wygospodaruje sumę 21.980 zł. Oddział Produkcyjny Nr 3 wygospodaruje swoimi zobowiązaniami sumę 22.881 zł. Oddział Produkcyjny Nr 5 sumę 2.575 zł. Oddział Produkcyjny Nr 4 zobowiązaniami swoimi da sumę 51.527 zł i Oddział Produkcyjny Nr 6 na sumę 48.920 zł.

Zobowiązania Radomskich Zakładów Garbarskich razem wzięte stanowią łączną wartość 208.100.40 zł.

Załoga Radomskich Zakładów Garbarskich wyraża jednocią wszystkie zakłady pracy do socjalistycznego współzawodnictwa.

Piękne zobowiązania podjęła również załoga browaru w Radomiu.

Załoga postanowiła wykonać roczny plan produkcyjny na dzień 31 października. Do wspól zawodnictwa o przedterminowe wykonanie planów wezwła ona pozostałe browary w województwie kieleckim.

Oprócz tego padły również zobowiązania podjęte przez poszczególne działy. Pracownicy działu produkcji nura — buszowania

dzienną produkcję o 1.000 butelek, przeszkolą zawodowo 5 pracowników w swoim dziale oraz zwiększą planową wydajność pracy.

Dział administracyjny — gospodarzy przetrąfał węgiel i sprzynuje mial, a dział transportu oczyścił teren zakładu z gruzu i szlaku.

Powaznymi zobowiązaniami uczoi Program Wyborczy Frontu Narodowego dział planowania. Będzie on bowiem wykonywał prace sprawozdawcze do dn. 10 każdego miesiąca, czyli na 10 dni przed terminem oraz do 30.X br. opracuje i wyśle do zatwierdzenia normy dla Powiatowej Hurtowni Piwa w Końskich.

Fala zobowiązań z okazji nadchodzących wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i na cześć XIX Zjazdu WK(b) — ogarnęła wszystkie placówki pocztowe okręgu kieleckiego.

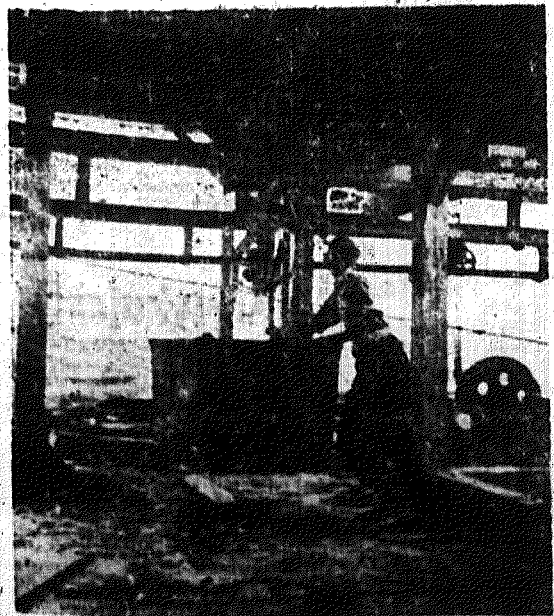
Ze wszystkich obwodów płyną meldunki o powzięciu wielu bardzo cennych zobowiązań, zwiększających dotychczasową wydajność pracy i usprawniających pracę wszystkich placówek służby pocztowo — telekomunikacyjnej.

W powziętych zobowiązań listonosze wycięsy postanawiają do dnia wyborów do Sejmu przeprowadzić w swoich rejonach pracę uświadamiającą i pozyskać 28.700 nowych prenumeratorów czasopism robotniczych.

czno — chłopskich. Jednocześnie zobowiązują się wychodzić wcześniej w rejon, aby cały nadchodzący materiał doręczyć w dniu jego nadejścia adresatom. Pracownicy służby wewnętrznej zobowiązują się usprawnić dotychczasowy stan służby telekomunikacyjnej przez zlikwidowanie różnorodnych doszłych do skutku z jednoczesnym zmniejszeniem czasu zalegania telegramów. Ponadto przez dokładną i szybłą pracę przyspieszą przewóz oddanych pocztą do transportu wszelkich przesyłek.

Pracownicy Zarządu Dyrekcji Okręgowej Poczty nie pozostali również w tyle od swoich kolegów z eksploatacji. We wszystkich działach podjęto zobowiązania usprawniające dotychczasową pracę administracyjną. Starsi wykwalifikowani pracownicy będą szkolili nowoprzyjętych młodych pracowników do dyrekcji. Młodzi pracownicy podjęli się opanować i nauczyć się wykonywać czynności z 2 referatów. Służba teletechniczna zobowiązała się salsztalować telefon do dnia wyborów w 13 nowoostawionych placówkach pocztowych z ogólną ilością 84 w samym tylko miesiącu wrześniu br. Potrzebny materiał do telefonizacji placówek w postaci drutu, izolatorów, szupów itd. będzie uzyskany przez wyszukanie i zdjęcie tych materiałów po dawnych abonentach 357-12-49 Jan Wójcik korespondent

CEGIELNIA „ZESŁAWICE”



Cegielnia „Zesławice” oddana częściowo do użytku 21 lipca. Jest jedną z najnowocześniejszych w Polsce. Na zdjęciu: Wagoniki załadowane gliną pojadą ugront i załadowni przy pomocy kolejki linowej do cegielni.

Co władza ludowa dała pracującemu chłopu

Wielka jest prawda przemian, jakie zaszły i zachodzą na polskiej wsi: władza ludowa przyniosła chłopu pracującemu nowe życie.

Aby w pełni zrozumieć na czym polega to nowe życie, nie wystarczy widzieć je tylko z perspektywy dnia dzisiejszego. Trzeba je porównać z nie tak dawnym, a jednak bardzo odległym dnem wczorajszym. Bo ogrom zmian w życiu chłopskim mierzy się przede wszystkim tym, czego już w jego życiu dzisiejszym nie ma, tym, co z niego bezpowrotnie zniknęło. Dlatego oddajmy najpierw głos faktom i dokumentom z przeszłości.

Jest 8-my rok po pierwszej wojnie światowej. Z kwestionariuszy, ankiet rozsyłanych do kas Stępczyka, wyłania się następujący obraz wsi polskiej.

Hussaków, pow. Mościska: „Wojna zmniejszyła mieszkańcom w tymżejszym okręgu prawie wszystkie zabudowania i inwentarz żywy jak i ruchomy, a od zaradku nie otrzymaliśmy żadnego odszkodowania tylko kwity, z tego powodu nie mogą się wydrzeć z ciężkiego położenia”.

Adamów, pow. Łuków: „Są dosyć częste wypadki, że okoliczni rolnicy z powodu ciężkich warunków finansowych zmuszeni są sprzedać nowe żyto już w czerwcu (na piąto) w cenie 20 zł za 1 metr, tj. za połowę ceny bieżącej”.

Jastrząbka Nowa, pow. Tarnów: „Znaczną część pożyczek u prywatnych wierzycieli musi ludność w procentach odrabiać w polu, dawać łaki z siano, biorą bydło na wychówek od pieniędzy, dzieci dają na służbę od pieniędzy pożyczonych”.

Takie to było życie chłopów w Polsce obszarowej - kapitalistycznej. Z każdym rokiem coraz gorsze. Zastój gospodarczy, powszechna niedza, nieludzki wyzysk, poniżanie godności ludzkiej. Wielka piękna krzywdą stanowiła treść tego życia. I nie mogło być inaczej, skoro garstka obszarników władza prawie połowę ziemi, a ogromna masa gospodarstw biedniaków, stanowiących większość gospodarstw, posiadała zaledwie kilkanaście procent coraz bardziej rozrabianej ziemi, skoro przemysł, który był skoncentrowany w kartelach i należał przeważnie do kapitalistów zagranicznych, nie rozwijał się i nie mógł nie tylko wchłonąć 8 milionów ludzi traktowanych na wsi jako „zbędnych”, ale wyrzucał coraz to nowych robotników na bruk; skoro wyzysk słabszego przez silniejszego był nieodłączną cechą ustroju.

Dziś w Polsce ludu pracującego nie ma już głodnych przednówek i „kłask uradzu”. Nie może obszarnik i kulak bezkarnie wyzyskiwać biedoty. Obszarnik przestał istnieć a kulak jest przez państwo ludowe ograniczany i wypierany. Nie ma powszechnego głodu ziemi i nie ma zubożonych ludzi na wsi. Życie chłopów uwolnione zostało na zawsze od tych dręczących je zmór. I o tym trzeba zawsze pamiętać, kiedy mówimy o nowym życiu chłopskim.

Zmiany w życiu chłopskim przyniosła władza ludowa. Dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej klasa robotnicza pod przewodem swej partii i w sojuszu z pracującym chłopstwem, obalila ustrój obszarniczo - kapitalistyczny — główne źródło nieszczęśliwości i klęsk mas pracujących, odebrała ziemię obszarnikom i pozbawiła kapitalistów fabryk, które oddała we władanie całego narodu.

Reforma rolna PKWN — jeden z pierwszych aktów rządu robotniczo - chłopskiego — dała blisko milionowi bezrolnym i małym rolnikom chłopskim około 6 milionów ha gruntów na ziemiach dawnych i odzyskanych. Ponad 30 proc. gospodarstw istniejących obecnie w Polsce należy do chłopów, którzy zostali nadzieleni w całości lub częściowo przez władzę ludową. Przeciętny obszar ziemi przypadający na głowę ludności wiejskiej podniósł się z 0,96 ha (1931 rok), na 1,44 ha (1950).

Chłop pracujący oddycha pełną piersią. Władza ludowa — jego władza — dała mu nie tylko ziemię, nie tylko zdjęła z jego bark olbrzymi ciężar długów bankowych i lichwiarskich. Stwarza mu ponadto jak najlepsze warunki pracy na swojej ziemi, by mógł rozwijać produkcję rolną, zwiększać dochód gospodarczy, podnosić coraz wyżej poziom swego materialnego i kulturalnego bytu.

Te najlepsze warunki powstały dzięki temu, że kraj nasz wszedł na drogę szybkiego przemysłowego, którego plan nakreślony przez partię ofiarne realizuje klasa robotnicza. Gdzież bowiem mogliby wszyscy „zbędni” na wsi okazać się niezbędnymi jak nie właśnie w nowych fabrykach i hutach, w potężnie rozwijającym się przemyśle i budownictwie?

Skąd mogliby płynąć na wieś rosnąca rzeka nowych maszyn i traktorów, udoskonalających uprawę ziemi, nawozów sztucznych, podnoszących plony, wszelkiego rodzaju towarów przemysłowych, których chłop pragnie i w które mu teraz zaopatrywać się?

A skąd, jak nie z przemysłu, czerpiemy środki i materiały na elektryfikację wsi, na budowę szkół, domów kultury, kin, świetlic, ośrodków zdrowia na wsi?

Jak wreszcie mogliby pozbyć się chłop pracujący troski o rynek zbytu dla swoich produktów, jeśli nie przez olbrzymi wzrost zapotrzebowania na te produkty ze strony rosnącej wciąż klasy robotniczej i samego przemysłu?

Dzięki potężnemu rozwojowi przemysłu wchłonął on do pracy w ciągu 5 ostatnich lat już ponad milion ludzi ze wsi; dał poważny zarobek malarolnym chłopom. Na polach naszych pracuje już blisko 30 tys. traktorów, t. j. sto razy więcej niż przed wojną. Wartość produkcji maszyn rolniczych już w ub. r. przekroczyła blisko czterokrotnie wartość produkcji ostatnich lat przedwojennych. Produkcja nawozów sztucznych, których nikt nie używał przed wojną, wzrosła już do najwyższej w nas ceną spośród wszystkich krajów świata i ze zbrodniczym eksportem sięgającym połowy produkcji — dziś trzykrotnie przewyższa produkcję przedwojenną i łącznie z nawozami importowanymi mi poważnie zasilą między innymi glebę drobnych gospodarstw.

POM-y oraz GOM-y obsługujące wieś pracującą oraz tanie kredyty, których udzielał chłopom państwowe instytucje kredytowe, prowadzące przez państwo na szeroką skalę produkcję nasion kwalifikowanych i ich rozdział dostarczanie wysoko wydajnego bydła i rasowej trzody — wszystko to leży w interesie chłopu pracującego, służy podnoszeniu urodzajności pól chłopskich i podnoszeniu hodowli.

Organizowana przez państwo konfakcja buraków cukrowych, różnych kultur technicznych, trzody chlewnej — zapewnia chłopom zbył po stałych cenach, połączonych z różnymi premiami, ułatwia ponadto chłopom zao-

patrzenie się w nawozy sztuczne, w nasiona, paszę, węgiel, cukier. Polityka władzy ludowej, o ogromny wzrost zatrudnienia w przemyśle, sprawia, iż chłop może być spokojny, że cena jego produktów nie spadnie poniżej opłacalności i że nawet przy największym urodzaju chłop ma zagwarantowany dochód. Chłonnym rynek przejmie bowiem od niego każdą ilość produktów.

Wielka jest również pomoc udzielana rolnictwu przez państwo bezpośrednio ze źródeł budżetowych: na dopłatę do nawozów sztucznych, na melioracje, na oświetlenie rolnicze, specjalne inwestycje rolne, elektryfikację wsi itp. W ciągu 7 lat władza ludowa zelektryfikowała 10 razy więcej wsi niż rządy obszarniczo - kapitalistyczne przez 20 lat.

Z roku na rok rośnie dobrobyt mas chłopskich. Według obliczeń Instytutu Ekonomiki Rolnej dochód surowy gospodarstw chłopskich obliczony w kwintalach żyta wzrósł o przeszło 40 proc., a w gospodarstwach od 2 do 5 ha o przeszło 60 proc. w porównaniu z okresem przedwojennym. Wiek żyje coraz lepiej. Wzrosło niemal dwukrotnie w porównaniu z okresem przedwojennym spożycie cukru na wsi, o połowę spożycie mięsa i jaj. Wzrosły i szybko rosną nadal zakupy obuwia skórzanego, narty, naczynia, fajansu i porcelany, dokonywane przez chłopów pracujących. Sprzedaż artykułów metalowych dla wsi wzrosła w ciągu 4 lat (1948 — 1951) sześciokrotnie, węgla czterokrotnie, artykułów budowlanych — o 135 proc.

Na mocnych podstawach rosną gospodarczo, jakie stwożyła władza ludowa, zmienia się i zmienia gruntownie kulturowe życie pracującego wsi. Zlikwidowany został w Polsce ludowy analfabetyzm, który ogarniał przed wojną 27,6 proc. ludności wiejskiej. Naprawdę powszechne stało się na wsi szkolnictwo podstawowe. Młodzież wiejska stanowi w szkołach średnich i zawodowych z górą 1/3 uczniów. Liczba chłopskiej młodzieży studenckiej wzrosła z 5-ciu tysięcy przed wojną do 30 tys.

Troska władzy ludowej o zdrowotność wsi wyraża się między innymi w powiększeniu liczby ośrodków zdrowia z 68 istniejących przed wojną do 900, w stworzeniu szerokiej sieci stacji pogotowia ratunkowego, obejmującej już 2/3 powiatów.

Na nowe życie pracującego wsi pa-

try nienawistnie ostatnia klasa wyzyskiwaczy — kapitaliści wiejscy, kulacy. Nie szczędzą oni wysiłków, aby pomniejszyć zdobycze chłopów pracujących, aby dalej prowadzić swój nieczyny proceder wyzysku i spekulacji. I tu władza ludowa niesie decydującą pomoc masom chłopskim w ich walce klasowej. Cała polityka władzy ludowej na wsi zmierza do ograniczenia kulaka, zwalczania jego wyzysku oraz pomagania pracującemu chłopstwu w podnoszeniu gospodarki na coraz wyższy poziom. Zmierz do popierania rozwoju wielkiej zespolowej gospodarki chłopskiej. Tylko taka bowiem gospodarka może ostatecznie zabezpieczyć chłopów pracujących przed wyzyskiem, zapewnić im nieustanny wzrost dobrobytu, a gospodarce narodowej niezbędną ilość produktów rolnych.

Państwo Ludowe wskazuje drogę spółdzielczości produkcyjnej jako jedyną drogę wiodącą do nieograniczonego rozwoju zasobnego i kulturalnego życia na wsi. Coraz więcej też chłopów, przekonanych na podstawie własnych obserwacji o wyższości kolektywnej gospodarki nad indywidualną — wchodzi na tę nową socjalistyczną drogę.

Wielka jest prawda nowego życia chłopskiego. Mówi ona o wielkich zdobyczkach i osiągnięciach wsi pracującej w Polsce Ludowej. W nowej Konstytucji zdobycze te podniesione zostały do godności obowiązującej praw zasadniczych. I Konstytucja wskazuje główne źródło, z którego zrodziły się wszystkie zdobycze chłopskie: „W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej władza należy do ludu pracującego miast i wsi”.

Oto granitowa podstawa, na której opiera się i rozwija nowe życie chłopskie. Strzeż jej jak oka w głowie, umacniaj ją, to znaczy jednocześnie przyczyniaj się do pomnażania swoich zdobyczy, skutecznie bronić tych zdobyczy przed zamachami wrogów. To znaczy również sumiennie wypełniać obowiązki wypływające z roli współgospodarza kraju.

Świadomość tego jest potrzebna szczególnie teraz, kiedy przystępujemy do wyborów nowego przedstawicielstwa ludu pracującego — Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, który będzie utrzymywał i wcielał w życie zasady nowej Konstytucji tej wielkiej karty praw polskiego ludu pracującego.

Z. Brykalski

Bierzcie przykład z towarzysza Wereszki

Tow. STEFAN WERESZKA jest soltysiem gromady Kamień w powiecie opoczyńskim. Nietawia jest jego praca. Wiek rozciągnięta jest na przestrzeni prawie dwóch kilometrów, a to rzecz jasna nie ułatwia roboty. Pracy ma niemało. Szczególnie teraz, kiedy ani na chwilę nie można osłabić wysiłków. Chodzi przecież o to, aby



cała gromada, wszystkie gospodarstwa wywiązały się ze swych obywatelskich, chłopskich obowiązków.

Tow. Wereszki — PZPR-owca nie zraża nawet roboty.

Chodzi, jakże często od domu do domu i przypomina: że trzeba odstawić zboże, mleko, żywność, że trzeba spłacić zaległości podatkowe. I jeszcze ma czas, aby z każdym chłopem porozmawiać o jego codziennych sprawach. Zna każdego i każdy jego zna...

I jeszcze jedno.

Soltys Wereszka posiadając własny agregat młocarniany oddał go do użytku całej gromady a przy tym, ponieważ nie każdy z potrafi — podczas młocki pilnuje należytego działania motoru. Swoją maszyną obsłużył już ponad 40 gospodarstw.

To nic, uśmiecha się tow. Wereszka. Czego nie zdąży zrobić w dzień, dużo czasu jest jeszcze wieczorem.

I jeszcze jedno.

Tow. Wereszka sam daje przykład obywatelskiej postawy (pierwszy w gromadzie wywiązał się z odstawy zboża i to w 150 proc.). Stara się o to, aby wszyscy „jego” ludzie zrozumieć, czego żąda od nich Ludowa Ojczyzna.

Chłopi szanują swego soltysa — tow. Wereszka, za jego pracę. Szacunek ten przejawia się m. in. w realizacji przez nich obowiązków dostaw dla państwa (np. 95 proc. wykonania rocznego planu skupu zboża).

(Is)

Gdy kwit z punktu skupu do GUSIK-u wędruje 10 dni...

PIERWSZY PRZYKŁAD: — Soltysie — coś tam u was w Leszczynach nie jest dobrze ze skupem zboża — zwrócił się przewodniczący GRN w Górnym do soltysa z gromady Leszczyny ob. Łakomca — made we wsi przeszło 120 gospodarstw, a patrząc, dopiero od was jest 61 kwitów z odstawy zboża, co z resztą?

Ob. Łakomiec poskrobał się po głowie.

— Zle mówicie przewodniczący — odpowiedział ob. Łakomiec — najwyżej pędzą do ołmiam mam takich w gromadzie którzy jeszcze nie nie odstawili. Młockę skończyliśmy już całkowicie i chłop jeden przez drugiego odwoła. Coś tu w waszych wykazach nie jest w porządku...

DRUGI PRZYKŁAD: Na odprawie gminnych delegatów GUSIK-u w Kielcach.

— No, a w Górnym, jak się sprawa przedstawia? Ile made skupionego zboża? — pyta pełnomocnik powiatowy.

— 18 ton — odpowiada delegat GUSIK-u z gminy Górno.

— Co? według naszych wykazów made już 25 tys. kg...

Postaramy się wyjaśnić przy czynnych nieporozumieniach.

Chłopi z gminy Górno dostarczają zboże do punktów skupu w Kielcach, Bodzentynie i Daleszycach.

Kwity dostaw winny być natychmiast przysyłane do gminy GUSIK-u celem orientowania go o ilości dostarczanego zboża, o tym kto wyrzuca się z obowiązków, a kto jeszcze zalega i które gromady wiozą się w ogóle.

Dotychczasowa praktyka wykazała co innego.

W dniu 13 września br. GUSIK w Górnym otrzymał z punktu skupu w Bodzentynie kwity dostaw z 2 września, mimo że Bodzentyn oddalony jest od Górnego o niecałe 15 km. Jak nas objaśnia przewodniczący Prezydium GRN, nieszczęsne kwity odbywają długą wędrówkę na trasie Bodzentyn — Górno. Urząd Pocztowy w Bodzentynie wysyła kwity do Kielc. Stamtąd wędrują one do agencji pocztowej w Bielinach. Dopiero listonosz z Bielin po kilku dniach (tym razem po 10), kwity te doręcza GUSIK-owi w Górnym. A można by przecież kwity dostaw przysłać w ciągu dnia — najdłużej z Bodzentyna do Górnego.

Z nieco „mniejszym”, bo tygodniowym opóźnieniem przychodzi do Górnego kwity z punktu skupu w Daleszycach i Kielcach.

Pachnąca biurokracją sprawa dłużnych wędrowek kwitów winna zająć się Dyrekcja Poczty i Telegrafów.

Nie wolno utrudniać pracy w okresie akcji planowego skupu zboża, tym bardziej, że niedociągnięcia omówione wyżej można bardzo łatwo usunąć.

W. K.

Dzięki Ośrodkowi Zdrowia Solec walczy zwycięsko z chorobami

Rozbudujemy na wielką skalę urządzenia zdrowotne, szpitale i sanatoria, kliniki i ambulatoria, ośrodki zdrowia i izby porodowe.

(Z Programu Wyborczego Frontu Narodowego)

Ranny ból głowy, łamanie w kościach, złe samopoczucie. Diagnoza znachorki — urok. Uważaj dobrze, ktoś rzucił na ciebie urok! Leczenie jest proste: napelnij szklankę wodą, wrzuć do niej trochę chleba i garsteczkę węgla. Następnie spłuć trzy razy przed siebie. Chwilkę zaczekaj. Jeżeli węgiel pójdzie na dół — urzekł ciebie kobieta — w przeciwnym wypadku mężczyzna.

Tak się leczyl dżadek, dajmy na to Michał Powroźnik z Solca k. Buska. Znachorka brała „co laska”, a najczęściej wychodziła z kogutkiem albo tużinem, w koszyczku. Dżadek Powroźnik przychodził do zdrowia,

bo organizm miał silny. A kto był staby — to umierał.

Teodzia Lasak przeżywała dłuższy okres życia w Ameryce. Wróciła stamtąd do Zagajowa pod Solcem bogatsza o grubą książkę, zawierającą 1001 sposobów zwalczania wszystkich możliwych chorób — ziołami. Patrzyła się pacjentowi w oczy i po chwili pisała „receptę” — tzn. na kartce, papieru nazwę zioła, które należało kupić w aptece i zaparzyć. Lasakowa nie brała pieniędzy za wizyty. Był taki zwyczaj, że pacjenci dawali „co laska” dzieciom na cukierki. Po śmierci Lasakowej praktykę odziedziczyła po niej w spadku jej córka Wanda Rożycka, która do dziś dnia wypisuje recepty na zioła.

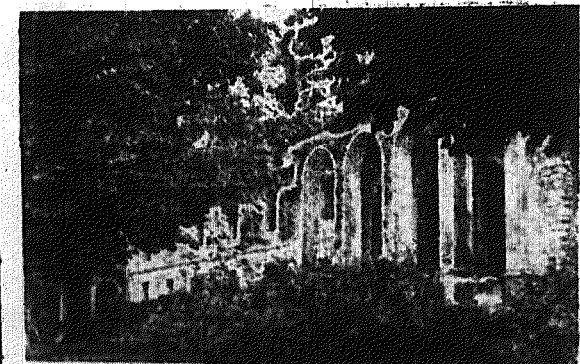
W taki sposób leczyl się jeszcze nie dawno — przed wojną ojciec dajmy na to Jan Powroźnik z Solca. Organizm miał silny jak tur, więc zioła „pomagały”. Aż pewnego razu umarł, bo zioła zawiodły, lekarza na miejscu nie było a do szpitala trzeba było jechać kilkadziesiąt kilometrów. Umarł na furmance w drodze do Buska.

Dziś w Solcu istnieje Ośrodek Zdrowia, w którym leczy się syn dajmy na to Franciszek Powroźnik. Jest na miejscu lekarz dr. Mazur, jest na miejscu lekarz dr. Mazur, jest na miejscu lekarz dr. Mazur.

W 1945 r. po zakończeniu działań wojennych przeżywał w krytyczne chwile — mówi nam dr. Mazur. — Solec był zniszczony, wzbudził epidemie... Dziś jest dużo lepiej, najważniejszą zdobyczą jest ten Ośrodek. Będzie całkiem dobrze (nie od razu przecież Kraków zbudowano), gdy ruszy z miejsca dalsza odbudowa urządzeń zdrowotnych. Zostanie wyremontowany wypalony w czasie działań wojennych dawny budynek hotelu, który wzbogaci się o pięknie urządzone jadalnię i świetlicę. Jasne, że nasz Ośrodek przeniesie się wtedy do nowego lokalu.

W pracy nad podniesieniem zdrowotności ludności wiejskiej Ośrodek solcki może się pochwycić dużymi osiągnięciami. Gruźlica, choroba wenerycznych nie spotyka się, ciężkie zachorowania należą do rzadkości, zlikwidowaliśmy ostatecznie malarię i koksus, przestali się potwarzać wypadki tyfusu.

Przez Ośrodek przewija się dziennie kilkunastu pacjentów, którzy zjeżdżają się tutaj z 21 okolicznych gromad, ludzi starszych, cierpiących na choroby przewlekłe. Przychodzą też matki z dziećmi. Reumatyków, których nie brak, leczymy na miejscu — przecież Solec posiada najsilniejsze w Europie źródła siarczano-słone. (cm)



Fragment wypalonego w czasie działań wojennych budynku szpitala w Solcu. Plan przewiduje odbudowę tego obiektu.

Korespondenci chłopscy donoszą:

PIERWSI DOSTARCZYLI ZBOŻE...

Do punktu skupu zboża w gminie Radków pow. Włoszczowa, jako jedni z pierwszych dostarczyli zboże chłopcy z gromady Olszawice. Są to: przodujący rolnicy: Franciszek Zasuch, Stanisław Klimas, Antoni Kłapa, Jan Cieśla, Stefan Jabłoński, Bolesław Wydrzych, Jan Czech, Józef Taborek, Stanisław Grojs, Tadeusz Grzywacz, Marian Rujak, Franciszek Buta. Odstawili oni 1756 kg pszenicy, 2707 kg żyta i 313 kg jęczmienia.

W ślad za nimi poszli chłopcy z gromady Brzezice (gmina Radków).

Marian Kłapa korespondent

W GMINIE RADZANÓW

Chłopi gromady Paprotno w gminie Radzanów pow. Busko wywiązali się pierwsi ze swych obowiązków w planowym skupie zboża. Plan gromadziły został przekroczony o 130 kg. Przodującymi rolnikami są tu Józef Skrzyżlak i Czesław Borys.

W ślady grom. Paprotno poszła również gromada Olszowa.

WSTYD OR. OR. SIEK I MUNIK

Nie można tego, niestety, powiedzieć o Bukowniu i Miedyni Dolnej, które znajdują się na ostatnim miejscu. Słabo pracują soltysy tych gromad Franciszek Siek i Stanisław Munik.

Antoni Radach korespondent

Krytykujemy

CRS W RADOMIU

Ob. Wojciech Czub kierownik GOM-u w Rembowie (pow. Opawski) nie może wykonać planu omlotów w gminie, gdyż CRS z Radomia nie postarał się o sprządzenie z Łodzi 2 motorów do młocarni, zamówionych przed kilku miesiącami.

TOR W RADOMIU

TOR radomski nie wyremontował jeszcze motoru dla GOM-u Gwałce (pow. Opawski), mimo że uszkodzona maszyna została do starczenia jeszcze w lipcu. W wyniku niezamieszania nieusprawiedliwionej opieszałości TOR-u chłop w gromadzie Sądów nie mógł dokonać w terminie omlotów.

O czym winien wiedzieć agitator

O sporządzaniu spisu wyborców

W przygotowaniu wyborów bardzo duże znaczenie mają spisy osób uprawnionych do głosowania. Staranne i prawidłowe sporządzenie spisu wyborców jest niezbędnym warunkiem, aby wszyscy obywatele, którzy ukończyli 18 lat, mogli wziąć udział w wyborach.

Postanowienia naszej ordynacji wyborczej, dotyczące spisów i wyborców, jawne i kontrolne zabezpieczają bowiem każdemu otrzymanie kartki do głosowania do Sejmu i zapobiegają wszelkim nadużyciom.

Zgodnie z postanowieniami ordynacji wyborczej, spisy obywateli sporządzały prezydium miejskich, dzielnicowych i gminnych rad narodowych, a więc ludzie, za których pośrednictwem robotnicy, chłopcy i inteli-

gencja pracująca współrządza krajem. Już dziś we wszystkich radach narodowych wręcają pracę nad układaniem tych spisów.

Każdego z nas na pewno interesuje, w jaki sposób sporządzane są spisy, w jaki sposób znajdują się na nich nasze nazwiska i w jaki sposób będziemy mogli sami te spisy sprawdzić.

Wzamy dla przykładu duże miasto, gdzie sporządzenie spisów wyborczych wymaga najwięcej pracy. Otóż tzw. punkty ewidencyjne ludności sporządzają wykazy mieszkańców według domów i przesyłają je do prezydium miejskiej rady narodowej. Stąd po sprawdzeniu wykazy te przesyłane są do prezydium dzielnicowych rad narodowych, które segregują je we-

drug obwodów wyborczych. Następnie członkowie prezydiów z pomocą aktywów rad narodowych starannie sprawdzają, czy wszyscy mieszkańcy danego obwodu wyborczego objęci zostali wykazem.

Teraz następuje najważniejsza część pracy. Odbiera się bardzo dokładne przepisanie z wykazów nazwisk wszystkich obywateli danej dzielnicy na specjalnie w tym celu przygotowane listy wyborców. Listy te układane są w porządku alfabetycznym, oddzielnie dla każdego obwodu głosowania. Na arkuszach spisów umieszcza się nazwisko, imię ojca, datę urodzenia i miejsce zamieszkania wyborcy.

Ale na tym nie koniec. Kiedy spisy są już sporządzone, następuje staranna, wymagająca dużej uwagi, kontrola zgodności ich z wykazami ewidencyjnymi. Po skontrolowaniu każdy arkusz spisu wyborców zostaje podpisany przez przewodniczącego i sekretarza dzielnicowej rady narodowej tuż pod ostatnim nazwiskiem widniejącym na arkuszu. W ten sposób wyklucza się możliwość wniesienia jakiegokolwiek nowych nazwisk do spisów.

Mógłby ktoś zapytać: — a przecież do dnia wyborów mogą nastąpić zmiany w miejscach zamieszkania? Otóż prezydium dzielnicowej rady narodowej pozostaje w stałym kontakcie z punktem ewiden-

cyjnym, który od razu sygnalizuje wszelkie zmiany zamieszkania. Jeżeli np. ktoś do danej dzielnicy przybył i został za meldowany, to sporządzana jest dodatkowa lista, na której jego nazwisko jest umieszczone.

Podobnie sporządzane są spisy wyborców w mniejszych miastach i gminach.

Spisy wyborców od dnia 21 września będą wylotone w lokalach obwodowych komisji wyborczych. Spisy te będą dostępne dla wszystkich obywateli. Każdy będzie mógł osobliście sprawdzić, czy nazwisko jego wymienione jest w spisie, czy spisy są prawidłowo sporządzone, czy nie umieszczono w nim przypadkowo osób nie uprawnionych do głosowania.

Sposób sporządzania spisów przez przedstawicieli mas pracujących miast i wsi — prezydium rad narodowych, jak i bezpośrednia kontrola wyborców nad prawidłowością spisów — jest dalszym wyrazem demokratyzacji naszej ordynacji wyborczej, uchwalonej przez lud i dla ludu. Przepisy ordynacji wyborczej, dotyczące spisów wyborców, dają pełną gwarancję, że każdy z nas będzie mógł spełnić swój obywatelski obowiązek, aby wybrać najlepszych, najbardziej oddanych sprawie wzrostu sił i potęgi ojczyzny, sprawie budownictwa socjalistycznego kandydatów na posłów do Sejmu.

Na szosie

Moskwa - Leningrad

Dniem i nocą mkną samochody wielkim traktem Moskwa - Leningrad. Jada potężne „ZIS-y, Wywrotki, maszyny osobowe wszystkich marek. De Kalina, Woldaja, Newgorodu mkną ciężarówkami, załadowane cementem, żelazem, szkłem, różnego rodzaju urządzeniami i towarami.

Wygląd szos radzieckich zmienił się z każdym rokiem. Gęstym szpalierem ciągną się wzdłuż dróg młode klony, jesiony, topole, lipy i brzozy, stanowiąc w okresie zimy naturalną osłonę przed tworzeniem się zasp śnieżnych. Za szybami jadących samochodów migają znaki drogowe, nazwy miast i osiedli. Przytulone altanki zachęcają zmęczonego podróżnika do wypoczynku.

Całym tym obszernym gospodarstwem zajmuje się rozrzucona na całej trasie armia nieustraszonego pracowników — robotników drogowych, dozorców mostów itp. Trasa podzielona jest na rejon, rejon — na oddziały, oddziały — na tzw. rewiry remontowe. Za każdy metr drogi ktoś ponosi osobistą odpowiedzialność.

...Z pomalowanego na niebiesko domku na skraju wsi Emmaus wychodzi opalony mężczyzna i wsiada na rower. Majster drogowy, Włodzimierz Siłczuk, od bardzo dawna pracuje w tym zawodzie.

W ciągu całego okresu wojennego pełnił on służbę na drogach przyfrontowych, a przed kilku laty został majstrem drogowym odcinka na trasie Moskwa-Leningrad: od 148 kilometrów do Rogatki Moskiewskiej w Kalininie.

Odcinek, który podlega Siłczukowi, ciągnie się na przestrzeni wielu kilometrów; pracuje tu dwudziestu kilku robotników. Dziś majster drogowy ma przyjeżdżać od cieśli nowy mostek w pobliżu Pribytkowa, wystać na sąsiedni odcinek elektryczną piłę, po drodze obejrzeć most w Wielkich Pieremierkach, opracować plan prac na następny tydzień. Na godzinę szóstą wieczerz musi zdążyć na sesję Rady Wiejskiej w Emmaus.

Jadąc rowerem, Siłczuk po gospodarstwu zwraca uwagę na wszystko: czy robotnik uprzątnął swój rewir remontowy, czy wszystkie znaki drogowe są w porządku, czy nie uszkodzone zostały umieszczone po bokach szosy zasłony odśnieżne, czy zwieziono materiały do na-

prawy drogi. W pobliżu stacji leśno - melioracyjnej Siłczuk zeskakuje z roweru i z uwagą przygląda się, jak traktorzysta przeprowadza maszynę przez szosę, podkładając deski pod gąsienice, by nie uszkodzić asfaltu.

— Zaczęli szanować drogi — stwierdza z zadowoleniem Siłczuk, uśmiechając się pod wąsem.

W pobliżu mostu mężczyzna w aksamitnej kurtce maluje przydrożne słupy. Jest to stary robotnik drogowy, Jakub Siłkow. Pamięta on czasy, kiedy biegła tu jeszcze bita droga, a ciężarówki podskakiwały na wybojach. Przy nim przebudowano szosę, która otrzymała „czarną” odzież — asfalt. Wkrótce pojawiły się potężne maszyny do usuwania śniegu, mechaniczne szczotki, koparki, walce, ułatwiające pracę robotników drogowych.

Na następnym rewirze naprawia drewniany most robotnik remontowy, Daria Spiridonowa, z czerwona, spłowiła od słońca opaską na rękawie.

— Drewniane mosty przekazy się już. Ruch jest teraz tak wielki, że należy budować wyłącznie betonowe mosty — powiada majster.

Siłczuk utrzymuje swój odcinek we wzorowym porządku. Wykonano tu i przekroczono plan zaizolowania trasy, remontu i malowania mostów i znaków drogowych, naprawy drogi, oczyszczania studzienek. Zamiat 500 m. kw. odremontowano 1250 m. kw. szosy. Wszystkie drewniane słupy drogowe zastąpiono żelbetowymi.

Majster drogowy Siłczuk ma 61 lat. Otrzymuje on emeryturę, na troje dorosłych „dzieci”: córkę - nauczycielkę i dwóch synów, z których jeden jest studentem Akademii Wojskowej, a drugi — studiuje inżynierię lądową. Stary majster nie myśli jednak o wypoczynku. Biegając wzrokami za przejeżdżającą kolumną ciężarówek załadowanych cegłą, Siłczuk mówi:

— Naród powierzył mi pracę na magistrali o dużym znaczeniu dla gospodarki narodowej. Nie takie są obecnie czasy, abym mógł opuścić swój posterunek. Kocham swą pracę i pragnę przyczynić się jak najbardziej do pomyślnej realizacji planu pięcioletniego.

(Wg „Izwiesti”, Nr. 210) N. Kaweska

KULTURA FIZYCZNA I SPORT

W odpowiedzi na Program Wyborczy Frontu Narodowego i dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) — sportowcy podejmują zobowiązania

KRAKÓW. — Witając z radością Program Wyborczy Frontu Narodowego oraz XIX Zjazd WKP(b) sportowcy woj. krakowskiego wiele zobowiązali, mających na celu przedterminowe wykonanie zadań trzeciego roku planu 6-letniego oraz dalsze spotęgowanie wysiłków w celu upowszechnienia i podniesienia poziomu kultury fizycznej.

Przodując brygady sportowe przy Krakowskich Zakładach Garbarskich — jak np. brygada im. Bolesława Bieruta i im. 1-go Maja postanowili, wzorując się na metodach pracy robotników radzie-

kich podnieść wydajność średnio o 35 proc.

Ponadto wszyscy członkowie koła sportowego przy Krakowskich Zakładach Garbarskich zobowiązali się zacieśnić systematycznie łączność między miastem a wsią przez organizowanie niedzielnych wyjazdów członków koła do spółdzielni produkcyjnych w woj. krakowskim.

Plan zdobycia odznak SPO, względnie BSPO postanowiono przekroczyć o 30 proc.

Poważne zobowiązania podjęli również członkowie kol Spółni przy zakładach przemysłowych w

Bieżanowie, przy Zakładach Kamieniarskich „Granit” w Krakowie, przy Spółdzielni „Precyzja” i in.

M. in. członkowie koła Spółni przy zakładach przemysłowych w Bieżanowie zobowiązali się wykonać plan odznak SPO w 200 proc. oraz wybudować sposobem gospodarczym 4-torową bieżnię lekkoatletyczną.

LUBLIN. — Do ogólnej fali zobowiązań, podejmowanych przez masę pracującą dla uczczenia Programu Frontu Narodowego i XIX Zjazdu WKP(b) włączyli się również sportowcy lubelscy. Członkowie okręgu lubelskiego PZMot. podjęli szereg zobowiązań indywidualnych jak zorganizowanie kursów szkoleniowych, naprawa sprzętu itp.

Pracownicy WKWF w Lublinie podjęli zobowiązanie mające na celu usprawnienie pracy w biurze, wzmoczenie pracy polityczno-organizacyjnej oraz dopomożenie powiatowemu komitetowi k. f. w powołaniu sekcji sportowych.

Wśród sportowców szkół lubelskich pierwszy podjęli zobowiązania członkowie SKS Staszic. Postanowili oni m. in., że w ciągu roku szkolnego 80 proc. członków koła zdobędzie odznak BSPO. Zobowiązano się również pobić rekordy szkoły i życiowe w lekkoatletyce, otoczyć opieką i nawiązać kontakty z LZS.

WROCŁAW. — Koło Stali przy ZWAP w Świdnicy zobowiązało się przeszkolić do końca br. 50 swoich członków — pracowników fabryki na kursach motorowych.

Przed meczem piłkarskim z NRD

Międzynarodowy mecz piłkarski między Polską i Niemiec Republiką Demokratyczną, który odbędzie się w Warszawie w najbliższą niedzielę 21 bm. sędziować będzie Węgier Harangozo. Węgier prowadził w ubiegłą niedzielę zawody w Łodzi Polska B — CSR B.

Piłkarze NRD przyjeżdżają do Warszawy w sobotę 20 bm. rano.

O tytuły raidowych mistrzów Po'ski

WARSZAWA. Po niedzielnym motocrossie w Chylicach, będącym czwartą eliminacją do raidowych mistrzostw Polski, w poszczególnych klasach prowadzą:

w kl. 125 ccm Szczerowski (Budowlani Warszawa), w kl. 250 ccm Żurawiecki (Budowlani Warszawa) przed Jakubowskim (Spółnia Warszawa),

w kl. 350 ccm Paluch (Górnicy Miechowski) przed Puźem (Budowlani Warszawa),

w kl. ponad 350 ccm Kwiatkowski przed Szarle (obaj Ogniwo Warszawa),

w klasie motocykli z wózkami o pierwsze miejsce zaczęła walczyć Jonasz (AZS Gliwice) i Kozłowski (Budowlani Warszawa).

O tytułach raidowych mistrzów Polski w poszczególnych klasach zdecydować, raid obserwatorzy, który odbędzie się dn. 12 października w Szczyrku.

Dzisiejsze spotkania piłkarskie pod znakiem pojedynku GWKS - Stal Radom

Dzisiaj na boiskach piłkarskich Kieleccyzyń odbędzie się przedostatni finałowy rzut spotkań o mistrzostwo województwa. Spotkania te zdecydowały, które z drużyn zdobędzie pierwsze miejsca w swych grupach/zakwalifikują się do decydującej rozgrywki o zaszczytny tytuł mistrza województwa i prawo reprezentowania Kieleccyzyń w walkach o wejście do II Klasy Państwowej.

W Radomiu miejscowa Stal grać będzie z GWKS-em. Sędziują: Wiśniewski, Prytuła i

Buczek. Spotkanie to ma największy ciężar gatunkowy, ponieważ ewentualne zwycięstwo GWKS-u zapewni wojewódzki tytuł mistrza grupy. Wygrana metalowców powiększyłaby jeszcze bardziej sytuację w grupie i do pierwszego miejsca pretendowałyby nie dwa jak dotychczas, ale trzy zespoły — tj. GWKS, Stal Radom i Ogniwo Skarżysko.

Wojkowolli do tego spotkania przygotowali się bardzo solidnie i wystąpią w swym najsilniejszym składzie, z Zedlem, Chrupką, Henzelem, Segetem i Młodotkimi na czele. W drużynie Stali grać będą m. in. Wojewoda i Grzegorzcyk.

W Kazimierzy Wielkiej tamtejsza Spółnia rozegra spotkanie z radomskim Ogniwo. Sędziują: Skrobot i Skrobot II i Drozdowicz.

W Skarżysku Ogniwo gra ze Stalą Końską. Sędziują: Jędrzejczyk, Jopowicz i Sieradzi. W Jędrzejowie miejscowa Spółnia gra ze Stalą Ostrowiec. Sędziują: Skrzypczyński, Stachowicz i Kilian.

W Suchedniowie miejscowy LZS gra z Unią Pionki. Mecz zapowiada się ciekawie, ponieważ obydwie zespoły mają jeszcze szanse na zdobycie pierwszego miejsca w grupie II. Sędziują: Nowak, Mazur i Malec.

Stal Różana gra z siebie z przedostatnim zespołem II — Stalą Skarżysko. Nie przypuszczamy, aby miejscowi metalowcy byli w stanie urwać choć jeden punkt drużynie skarżyskiej, która z meczu na mecz prezentuje się lepiej. (M)

Stal Radom mistrzem województwa w siatkówce

W Radomiu odbyły się mistrzostwa województwa w siatkówce męskiej. Po rozegraniu eliminacji, które odbywały się w dwu grupach do finału zakwalifikowały się radomska Stal i Budowlani Kielce. Spotkanie finałowe było bardzo żywe i stało na niezłym poziomie. Budowlani okazali się niespodziewanie bardzo groźnym przeciwnikiem dla występujących w swym najsilniejszym składzie radomian. Ostateczny wynik meczu — 15:11, 14:16, 15:11.

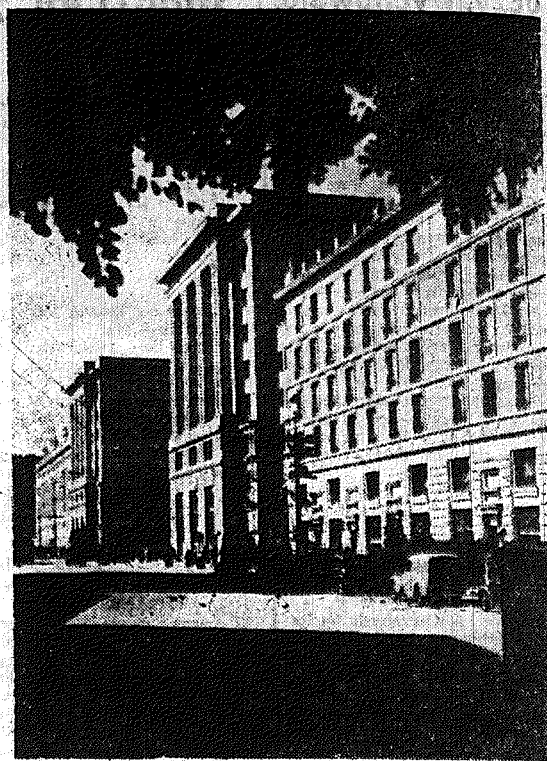
W nadchodzący piątek w Skarżysku rozegrany zostanie mecz o 3 i 4 miejsce pomiędzy drużynami Stal Skarżysko i Unia Pionki. Zespoły te zajęły w grupach 3 i 4 miejsce. (M)

GRZYBOBRANIE



Podstawowa Centrala Leśnych Produktów Niedrewnianych prowadzi liczne punkty skupu owoców leśnych. Dla ułatwienia odbioru zebranych owoców punkty te w okresie najhojniejszego nasilenia zbioru urządzone są bezpośrednio na miejscach zbioru. CAF — fot. Piwoński

Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa



Widok wzdłuż ulicy Pięknęj. CAF — fot. Zygm. Wdowiński